

GONIEC

KRAKOWSKI 3 Mk.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7,
Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.

Biuro miastowe administracji: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2033

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82.— Z odnośnieniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90.— Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Nr. 327. — Rok III.

Kraków, wtorek 30 listopada 1920.

Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Cyniczne kręćactwa bolszewików w Rydze.

Sprawa jeńców i cukru wołyńskiego.

Ryga (tel. wł.) Na ostatnim posiedzeniu w sprawie komisji dla sprawy wymiany jeńców delegacja polska przedstawiła wyczerpujący projekt wymiany jeńców i zakładników.

Delegacja bolszewicka tendencyjnie zwraca uwagę na kategorię osób, uprawnionych do powrotu na podstawie preliminarne go traktatu i wiąże sprawę uwolnienia jeńców i zakładników ze sprawą opcji obywatelstwa polskiego lub rosyjskiego, co ma być przeprowadzone dopiero po podpisaniu ostatecznego traktatu pokojowego.

W szczególności delegacja bolszewicka nie godzi się na wymianę jeńców wojennych, zwle-

kając i z tą sprawą do chwili podpisania definitywnego pokoju.

Ryga. (tel. wł.) Joffe przesłał obszerną notę, usiłującą dowieść szeregu win polskich. Z powodu tych rzekomych win Joffe oświadcza, że rząd bolszewicki nie może przyjąć odpowiedzialności za dostarczanie cukru wołyńskiego, do czego delegacja rosyjska zobowiązała się umową z dnia 14 listopada z okazji ustępowania wojsk naszych z Wołynia. Nota czyni wrażenie cynicznego ykrętu. Umowa z 14 listopada była, jak się okazuje, zawarta z góry z zamiarem wyprowadzenia nas w pole.

Pogrom Bałachowicza.

Helsingfors. (East Express) Komunikat sztabu armii bolszewickiej z 25 bm. donosi, że na północ od Mozyrza resztki armii Bałachowicza, ściskane przez piechotę i kawalerię bolszewicką

przeszły rzekę Ippę(?) po lodzie w liczbie wszystkich kilkuset ludzi i uciekają na północny zachód.

Kapitulacja sowietów przed zagranicznymi kapitałami.

Helsingfors (East Express). Radio z Moskwy, skierując uchwałę rady komisarzy ludowych, wskazuje na zupełną kapitulację sowietów wobec zagranicznych kapitałów. W uchwale tej rząd sowietów, wskazując na położenie, w jakim znajduje się obecnie Rosya i na to, że istotnie potrzebuje ona doświadczonych sił i środków materialnych, oświadcza swoją gotowość pozwoleń na eksploatację bogactw naturalnych Rosyi sowieckiej na co — jak twierdzi —

dawno już otrzymał oferty zagranicznych kapitałistów. Koncesye te połączone będą z częściowym zezwoleniem wywozu. Rząd sowiecki obiecuje dalej, że kapitały zagraniczne, włożone w tę eksploatację nie zostaną ani znacyonalizowane, ani skonfiskowane, ani zarekwirowane oraz, że przedsiębiorstwa prowadzone przez cudzoziemców będą miały prawo wynajmu w Rosyi robotników i specjalistów.

„Emigranci” niemieccy dopuszczeni do plebiscytu górnośląskiego

Londyn. (PAT). Havas. Konferencja premierów badała sprawę plebiscytu na Górnym Śląsku i zadecydowała zwrócić się do Polski i Niemiec z propozycją, aby głosowanie 300 tysięcy osób, pochodzących z Górnego Śląska, stale tam zamieszkałych, odbyło się w jednej ze stref opuszczonych przez koalicję, a więc w Kolonii, a to w tym celu, aby uniknąć rozruchów, jakie mogłyby nastąpić, gdyby plebiscyt na Górnym Śląsku miał się tam odbywać przy napływie lekich obywateli mas. Jeżeli Niemcy i Polska odrzucą powyższą propozycję koalicji, w takim razie osoby, pochodzące z Górnego Śląska, a zamieszkałe tam, będą głosowały w innym dniu.

aniżeli ludność, zamieszkała na Górnym Śląsku.

Czy Niemcy chcą dać Samorząd Śląskowi Górnemu

Berlin. (East Express) Prezesi zarządów prowincyi pruskiej i starostów naślesiali do sejmiku pruskiego memoriał z protestem przeciwko rozszerzeniu samorządów prowincjonalnych, co zdaniem autorów memoriału doprowadziłoby do zniszczenia Prus i Niemiec. W świetle tego memoriału nabierają szczególnej wartości obietnice Niemców udzielenia autonomii Górnemu Śląskowi w razie, gdyby plebiscyt wypadł na korzyść Niemiec.

Francya za natychmiastowym plebiscytem na Górnym Śląsku.

Paryż. (PAT). Havas. W artykule pt. „Koalicja a Polska”, zaznacza „Temps”, że Polska jest obecnie zbyt wystawiona na niebezpieczeństwo nowej wojny z bolszewikami, wobec czego leży w interesie już nie tylko Francji, ale całej Europy, nie wylączając nawet Niemiec, przeszkodzić wybuchowi tej wojny. Polska — mówi

„Temps” — powinna być silna i w tym celu przedewszystkiem plebiscyt na Górnym Śląsku powinien się odbyć natychmiast i to przy zupełnym porządku. Trzeba też radykalnie naprawić finanse Polski. Kwestya Gdańska powinna być rozwiązana w sposób jasny.

Sprawa obrony wojskowej Gdańska

Gdańsk. (Tel. wł.) Dzienniki gdańskie donoszą, że Polska wysłała do Genewy rzeczoznawców w sprawach wojskowych, dotyczących Gdańska. Jest nim p. Filip Kocharński, pułk. sztabu polskiego, od szeregu miesięcy delegowany przez polskie ministerium wojny do Gdańska, celem dokładnego zbadania tamże warunków militarnych miasta Gdańska wraz z okręgiem.

Genewa. (PAT). Ag. Havasa donosi: Przybyli tu rzeczoznawcy polscy dla spraw morskich, kap. Zwierkowski i pułk. Kocharński, celem uczestniczenia w umiędowianiu kwestji wojskowej Gdańska przez Ligę narodów.

Anglicy opuścili Gdańsk.

Gdańsk. (PAT.) Wczoraj rozpoczął się wyjazd wojsk angielskich z Gdańska. Wymarsz Anglików z Gdańska zakończony będzie prawdopodobnie dziś. Ludność niemiecka Gdańska żegnała wyjeżdżających Anglików bardzo przyjaźnie.

Transporty amunicji dla Polski.

Gdańsk. (PAT.) Wczoraj przybył do tutejszego portu okręt polsko-amerykańskiego Towarzystwa żeglugi polskiej pod nazwą „Warszawa” z ładunkiem materiału wojennego dla armii polskiej. Ładunek ten wynosił 5 tysięcy ton.

Den osia deklaracja ewangelików polskich.

Warszawa. (East Express). W odpowiedzi na protest zjazdu związków ewangelickich im. Gustawa Adolfa przeciwko rzekomemu uciskowi Niemców ewangelickich w Polsce, superintendent zborów ewangelickich w Polsce, pastor dr Bursone, wystosował do prasy niemieckiej list otwarty, w którym wykazuje, że Polska była przez wieki całe krajem największej tolerancji religijnej, w którym kościół ewangelicki ma obecnie zupełną autonomię.

Przedłużenie konferencji ambasadorów.

Londyn (East Express). Wobec faktu, że przed stawiciel Włoch na konferencji londyńskiej, hr. Sforza, przybywa do Londynu dopiero w dn. 28 bm. Lloyd George zaproponował przedłużenie terminu konferencji. Premier francuski Leygues wyraził swą zgodę na przedłużenie terminu obrad konferencji do 30 listopada.

Dania wysła wojska do Wileńszczyzny.

Gdańsk. (PAT.) Dzienniki tutejsze donoszą z Kopenhagi: Na wczorajszym posiedzeniu duńskiej Rady Ministrów omawiano żądania Ligi narodów do wzięcia przez Danię udziału w międzynarodowej okupacji Wileńszczyzny przy przeprowadzeniu plebiscytu. Dania zdecydowała się wziąć udział w tej okupacji.

Wobawie przed naciskiem bolszewików

Grodno. (East Express). Ludność Śluka i okolicy ogarnięta jest panicznym strachem przed możliwością najeścia bolszewickiego i objęcia władzy przez sowiety, toteż wysprzedają wszystko, zwłaszcza nieruchomości i uchodzą do Polski.

Diecezyja w Baranowiczach.

Baranowicze. (East Express). Wkrótce przybędzie tu tymczasowy administrator diecezji rzymsko-katolickiej prałat Świątopełk-Miński, celem zainstalowania tymczasowej administracji diecezji.

P.P.S. wobec nowego gabinetu.

Warszawa. (East Express). Komisya parlamentarna stronnictwa PPS odbyła posiedzenie, na którym zapadła uchwała, że częściowa rekonstrukcja gabinetu nie wpłynie na zmianę stanowiska partyi wobec rządu.

Uczczenie gen. Hallera.

Warszawa. (East Express). Utworzył się tu komitet, zawiązany w celu uczczenia gen. Hallera przez dołączenie mu szaki honorowej. Na czele komitetu stanął hr. Zamojski.

Król Konstanty wyjechał do Aten?

Rzym. (PAT) Havas. Obiegają tu pogłoski, że były król Konstantyn znajduje się już we Wenecyi i że jeszcze w dniu dzisiejszym wsiądzie na okręt, aby udać się do Aten.

Wyrok za rozruchy kwietniowe w Poznaniu.

Poznań. (East Express). W dniu 27 bm. w południe ogłoszono tu wyrok w sprawie o rozruchy kwietniowe w Poznaniu. Większość oskarżonych uznana została za winnych, główni winowajcy skazani na kary od 1 roku do 7 lat więzienia, prócz tego 10 osób na kary od 10 dni do 4 miesięcy więzienia, kilku oskarżonych uznawano za niewinnych.



Kraków, 29 listopada.

(stm) W dniu wczorajszym o godz. 4 popołudniu zmarł po bardzo długiej i ciężkiej chorobie, w 63 roku życia, jeden z najwybitniejszych obywateli krakowskich, hr. Ernest Bandrowski, wiceprezydent miasta, profesor nadzwyczajny uniwersytetu Jagiellońskiego, dyrektor państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie, prezes dyrekcji miejskiej kasy oszczędności.

Wymienione tytuły i godności nie wyczerpują bynajmniej obrazu naukowej, społecznej, patriotyczno-narodowej i politycznej działalności ś. p. Zmarłego. Rozwijał on ją na wszystkich polach życia społecznego, a wszędzie nadzwyczaj energiczną i owocną. Jako polityk należał do stronnictwa demokratycznego i był jednym z wybitnych przywódców tego obozu na gruncie krakowskim, posłował na sejm krajowy, w końcu był prezesem polskiego stronnictwa demokratycznego w Krakowie.

Jako uczony specjalista napisał kilka dzieł naukowych z zakresu chemii, znanych i wysoko cenionych w świecie naukowym. Nie było poza tym żadnej aktywności społecznej czy humanitarnej, w którejby nazwisko ś. p. Bandrowskiego nie figurowało wśród inicjatorów, założycieli, kierowników. Ale największym i najukochańszym zarazem dziełem jego życia, niespożytą jego zasługą i tytułem do trwałej sławy, była działalność ś. p. Zmarłego w Towarzystwie Szkoły Ludowej. Stanowisko prezesa w T. S. L. objął on przed blisko 20 laty, po niezapomnianym Asnyku i pozostał na nim do ostatnich czasów, z największym dla towarzystwa pożytkiem. Pod Jego przewodnictwem i kierunkiem zostało T. S. L. największą instytucją oświatową w Polsce; umiał on uchronić towarzystwo od polityki i partyjności i uczynić z niej ogólnie narodowej placówkę. To też nazwisko ś. p. Ernesta Bandrowskiego jako prezesa T. S. L. przejdzie do historii Małopolski, zwłaszcza ruchu oświatowo-narodowego w naszej dzielnicy.

Temu też ułomowanemu dziełu żywota poświęcona była jedna z ostatnich myśli ś. p. Zmarłego, jak to wskazuje ostatnia Jego wola. Zapisał on czwartą część skromnego pozostawionego majątku na T. S. L. Sumę tę, wynoszącą 10.000 mk., przeznaczył ś. p. Bandrowski na założenie publicznej czytelnicy ludowej w Krakowie. Myśl ta, wyrażona w ostatniej woli ś. p. Zmarłego, została natychmiast podjęta przez grono ludzi dobrej woli, częściowo współtowarzyszy Jego pracy na polu oświatowym, zebranych wczoraj na poświęceniu lokalu Ziemskiego banku kredytowego. Z inicjatywy posła dra Adama, wicepr. T. S. L., który zadeklarował 100.000 mk., zebrano na miejscu 214.000 marek z przeznaczeniem na ten sam cel, t. j. na założenie publicznej czytelnicy ludowej.

Spokojny zgon, na którego spotkanie ś. p. Bandrowski od dłuższego czasu szedł z wielką pogodą człowieka, świadomego dobrze przybytu, drogi żywota, zakończyła Jego piękne życie, które jednak w ostatnim okresie nie oszczędziło Mu cierpień. Długa, ciężka choroba podkopywała z wolna, lecz nieubłaganie silny organizm. To też w ostatnich miesiącach musiał ś. p. Bandrowski usunąć zupełnie w zacisze domowe, gdzie w końcu nie opuszczał już łóża boleści. — Śmierć położyła kres cierpieniom i pracowitemu życiu.

Ś. p. Bandrowski osierocił dwóch synów, adwokata i majora-audytora W. P. we Lwowie, oraz córkę Ewę, znaną śpiewaczkę.

Ostrzeżenie.

Stwierdziłszy, że oszuści skupowali w ostatnich czasach próżne pudełka z tutek „Promień” napędzali je chimy wyrobami i puszczały w obieg. Winnych pociągamy do karno-sądowej odpowiedzialności.

Aby zapobiec dalszym nadużyciom, będąc odąd pudełka prawdziwych tutek „Promień” zaopatrzone w ten sposób na zewnątrz banderolą „Towarzystwa Szkoły Ludowej”, że bez przerywania banderoli nie będzie można otworzyć pudełka.

Fabryka tutek i biutek cygarowych „Promień”.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu!!!

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Sw. Saturnina

Wschód słońca: 8 14.

Zachód słońca: 3 43.

Długość dnia: 7 03.

Poniedziałek

29

L. stopad

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Poniedziałek „Noc listopadowa”.

Wtorek: „Planie czynowników”.

Środa: „Tęcza zamknięta”.

Czwartek: „Orle”.

Piątek: „Orle”.

Sobota: „Orle”.

Niedziela: „Pan poseł”.

Wieczór: „Orle”.

TEATR „BAGATELA”

Poniedziałek: „Ten trzeci”.

TEATR POWSZECHNY

Poniedziałek: „Krakowiacy i górale”.

Wtorek: „Krzyżacy”.

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Poniedziałek: „Prymas cyganów”.

Wtorek: „Prymas cyganów”.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha)

w zarządzie krakowskiego Związku Literatów.

Poniedziałek J. Flach: „Sławne mistrzynie miłości”.

cz. I: „Hetero starożytno”.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK

GŁÓWNY LINIA A - B L. 39L)

Poniedziałek, dyr. Muzeum nar. dr Feliks Koperka:

Architektura Odrodzenia (z ilustracją zabytków

Krakowa).

ODCZYT W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM IM. DRA

BARANIECKIEGO.

Poniedziałek, Karol Homolacs: „Nauka zdobnictwa”.

Występ pos. ks. Lutosławskiego w Krakowie.

(stm). Głosny w Sejmie i poza sejmem poseł ks. Lutosławski, jeden z najgorliwszych i najgorętszych szermierzy prawicy sejmowej, miał dobrą dla nas, nie dla siebie, myśl przybycia do Krakowa z odczytem o konstytucji. Dzięki temu mieliśmy sposobność poznać w księdzu pośle oratora nieposłedniej mławy, pełnego temperamentu, o wspaniałym organie głosu, obdarzonego swadą i pewnością siebie. Postać dość wyniosła, więcej niż średniego wzrostu i raczej szczupła, twarz prawie ascetyczna, oko żywe, włos czarny, czoło wyniesłe — uzupełniają wyrazunek energicznego speakera prawicy.

Na wczorajszy jego odczyt w sali „Sokoła” przybyła liczba osób bardzo znaczna. Wywodów mówcy, zwłaszcza z początku, słuchano uważnie. Zresztą bowiem można się nawet było zgodzić z niektórymi jego założeniami, gdyby nie pewność, że gorące przy nich obstawanie, zarówno mówcy, jak jego stronnictwa, wywołane jest nietyle względami ogólnymi i nie przekonaniem ideowym czy specjalną wiernością zasadom, ile raczej względami na chwilowe interesy partyjne. W drugiej części wiecu okrzykami i przerywaniami kwestionowano słusność wywodów mówcy w sprawie wyboru prezydenta Rzeczypospolitej polskiej oraz w sprawie senatu. Po przemówieniu posła ks. Lutosławskiego zabrał głos p. Jaroszewski, członek P. P. S. i zbijał jego wywody, poczem wielką część uczestników odśpiewała dwie zwrotki „Czerwonego sztandaru”. Inna część zebranych zaintonowała „Pieśń Legionów”, poczem na sali znów rozległ się śpiew „Czerwonego sztandaru”.

Ponieważ przeciwników ks. Lutosławskiego okazała się większość, do uchwalenia rezolucji za projektem konstytucji, według recepty księdza-posła i endecji, nie przyszło, pomimo, że to właśnie było głównym celem zgromadzenia oraz motywem sprowadzenia takiego sejmowego „tuza”, jak ks. Lutosławskiego. Tuz bowiem, jak tuz, ale sposób jego gry w obronie hasła prawicy ogólnie się nie podobał.

Występ ten ks. Lutosławskiego jeszcze raz dowiódł, że narodowa demokracja ze swoimi metodami i programem i maską partyjną ma w Krakowie zwolenników niezbyt wielu. Toteż więc wczorajszy nie będzie listkiem nIEWIEDNĄCym w wieńcu sławy księdza-posła.

— 000 —

Tragiczny wypadek artysty.

Wczoraj wieczorem uległ znany i tak popularny w Krakowie artysta dramatyczny p. Leopold Zbucki tragicznemu wypadkowi. Oto wysko-

czywszy z tramwaju na ul. Długiej, wpadł pod koła wozu tramwajowego, która zdruzgotła mu nogę nieco powyżej kostki. Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie. Lekarz pogotowia dokonał na miejscu amputacji, jednakże po przewiezieniu do szpitala okazała się potrzeba reamputacji zdruzgotanej nogi prawie aż po kolano.

Według zasięgniętych przez nas informacji nie grozi p. Zbuckiemu zakażenie krwi; lekarze zapewniają też, że możliwym będzie zastąpienie utraconej nogi protezą, która pozwoli p. Zbuckiemu na dalsze kontynuowanie kariery scenicznej.

Wiść o tragicznym wypadku rozeszła się błyskawicznie w kręgach miłośników teatru, budząc żywe i gorące współczucie.

— 000 —

(1) **EKS-CESARZOWA ZYTA POWIŁA. SIÓDMIE DZIECKO.** Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż ekscesarzowa austriacka Zyta powiła córkę, której nadano imię Maryi Karoliny. Jest to już siódme dziecko eksmonarszej pary. Zdetronizowany cesarz Karol zamierza prawdopodobnie stworzyć sobie ze swoich rodzących się rok po roku dzieci specjalną armię, dla odzyskania utraconej ś. p. Austrii.

JEDWABNE POŃCZOCHY W DZIEWICZYCH LASACH AFRYKI. (m-m). Pewien podróżnik francuski, który powrócił z Afryki opowiada we „France nouvelle”, że mieszkańcy Kongo przyswoili sobie wysokie obcasy i pończochy jedwabne.

Minął już bezpowrotnie ten czas, kiedy dla przypodobania się czarnoskórej piękności wystarczyło ofiarować jej chusteczkę bawełnianą lub sznur szklanych paciorków. Dama z Kongo pragnie obecnie być obutą jak Paryżanka i obciągać swe nogi pajęczą przejrzystą osłonką jedwabnej pończoszki. Reszta kostiumu pozostała wprawdzie niezmieniona: pierścienie w nosie i tatuaż na piersiach i plecach oto cały strój dzikiej elegantki.

Ale to tylko chwilowo... Cywilizacja europejska czyni bowiem szybkie postępy. Niezawodnie wkrótce mieszkańcy Congo naprzekór tropikalnym upalom zdecydują się na noszenie futer, aby się tylko upodobnić do swoich białych siostr... Wysokie obcasy, jedwabne pończochy i niebieski lis lub sobolowa pelerynka na ramionach — nieprawdaz — że to kobieta cywilizowana?...

Wyprawy krzyżowe chybiły swego zasadniczego celu, ale rozpowszechniły w Europie wiatraki; nie widzimy dotąd jakoś by wojna światowa przyniosła ze sobą panowanie prawa i sprawiedliwości, ale spowodowała tryumfalny pochód bucika na wysokim francuskim obcasie i jedwabnej pończoszki. Postęp wtargnął do dziewiczych lasów Afryki, sztandarem jego jedwabna pończocha...

ZAGZAKI.

Jak praktyczność — to praktyczność.

(m-m) Kazimierz Laskowski napisał swego czasu wierszyk o chłopie, który na pogrzebie żony upatruje już przyszłej towarzyszk. zyc.a. biorąc w pierwszym rzędzie to, czy „wymiar u mej niki u nieboszczki”. Chodzi mu bowiem, by przydziewek „starczył na długo — z pierwszej na drugą”. Tego praktycznego i pozbawionego sentymentalizmu chłopca polskiego przewyższył stanowczo pewien „businessman” amerykański, który zamieścił w dzienniku następujący inserat: „Mam zaszczyt zawiadomić wszystkich przyjaciół i znajomych, że droga moja żona zmarła wczoraj przy urodzeniu syna, dla którego szukam zdrowej mamki. Jednocześnie poszukuję przystojnej, młodej towarzyszk życia z posagiem 20.000 dolarów, która zechciałaby mi pomagać w prowadzeniu mego solidnego sklepu z bielizną, gdzie obecnie odbywa się wyprzedaż po najniższych cenach z powodu zmiany lokalu. Sklep będzie przeniesiony do specjalnego gmachu w 12 Alei Nr. 174. Tamże do wynajęcia wspaniałe lokale sklepowe.”

Trudno zaprawdę w jednym inseracie zgromadzić więcej informacji.

Czas odnowić przedpłatę!

KAZDY ŻOŁNIERZ NOSI BUŁAWĘ MARSZAŁKOWSKĄ W TORNIŚCIE KAZDY OBYWATEL NOSI MILJON W KIESZENI GDY POSIADA „MILJONÓWKĘ”.

Klęska głodowa w Rosji i Chinach.

(1.) Po strasznej katastrofie wojennej, która wstrząsnęła całym światem, a której cios odczuwać będą jeszcze przez długi czas nawet kraje, najbardziej oddalone od głównego teatru wojny, jedna najważniejsza kwestja niepokoi dziś wszystkie ludy, jest najboleśniejszą ogólną — należy Francja do krajów najsilniej wojną zniszczonych. Gorzej nieco, jednak nie katastrofalnie, przedstawia się sytuacja żywnościowa w Niemczech, w Austrii, na Węgrzech i w innych krajach Europy środkowej, między którymi Polska walczy wprawdzie stale z olbrzymimi trudnościami aprowizacyjnymi, nie cierpi jednak zdecydowanej klęski głodowej.

Rozmaicie przedstawia się pod tym względem sytuacja w rozmaitych krajach Europy. Najlepsze jeszcze stosunki panują we Francji, gdzie ludność nie cierpi żadnych braków żywnościowych, mimo, iż — jak ogólnie wiadomo — należy Francja do krajów najsilniej wojną zniszczonych. Gorzej nieco, jednak nie katastrofalnie, przedstawia się sytuacja żywnościowa w Niemczech, w Austrii, na Węgrzech i w innych krajach Europy środkowej, między którymi Polska walczy wprawdzie stale z olbrzymimi trudnościami aprowizacyjnymi, nie cierpi jednak zdecydowanej klęski głodowej.

Im bardziej jednak skierujemy się myślą na wschód, tem fatalniejsze odkrywamy położenie. Wiadomości, nadchodzące z Rosji, są straszne. Armie czerwone, mimo, iż odniosły świeżo szereg zwycięstw nad swym współzawodnikiem wewnątrz kraju, posiadają wroga groźniejszego nad wszystkich innych, wroga, z którym nie potrafią tak łatwo się uporać: jest nim głód. Wszystkie wielkie miasta rosyjskie wydłużają się stopniowo jedno po drugim; mieszkańcy ich wynierają poprostu z braku odpowiedniego odżywienia. Ludność wiejska nie dostarcza żywności miastom, wychodząc z zasady: byle tylko samemu przetrzymać. Jest to fala powrotu ku odwiecznemu barbarzyństwu, cofanie się jakby ku epoce jaskiniowej. Kiedy kraj ten wyzwoli się wreszcie od plagi bolszewickiej, będzie musiał być na nowo kolonizowany.

Straszliwą klęską głodu dotknięte są dalej Chiny. W przeważającej ilości prowincji chińskich mieszkańcy tysiącami wymierają z wyczerpania i niedożywienia. Zbiory w Chinach wypadły fatalnie; niemożliwym było sprowadzić z zewnątrz wystarczającej ilości ryżu i prosa. Wszyscy ci, którzy tylko mają możność uciec z okolic przekiętych, nawiedzonych głodem, emigrują masowo. Ci, którzy nie mogą ruszyć się z miejsca, żywią się słomą, zeschymi liśćmi, trawą, wszelkimi odpadkami. Rodzice, nie mając czem wyżywić dzieci, sprzedają je ochotnie, skoro tylko znajdują nabywców na ten niepożądany „towar”. Całe rodziny tu i ówdzie popełniają z rozpacz samobójstwa. Skutkiem fatalnych warunków higienicznych i braku żywności szerzy się w zastraszających rozmiarach tyfus i cholera.

Pewien uczony europejski, który odwiedzał przed niedawnem kraje chińskie, dotknięte klęską głodową, uderzony był wschodnią fatalistyczną rezygnacją, którą zaobserwował u wszystkich nieszczęśliwych mieszkańców Chin. Nigdzie najmniejszego odruchu buntu, najmniej szego nieporządku. Jest to rzecz zdumiewająca wprost dla przybysza z zachodu. Ci zó ci męczennicy, nie mając żadnych środków żywności, uważają, iż jedno tylko mają wyjście: śmierć. I widmo śmierci ze stoicznym spokojem patrzy im w oczy.

Pewnego Chińczyka, który sprzedał całą swoją odzież, byle mógł kupić cośkolwiek do jedzenia, zapytał Europejczyk: co uczyni, gdy wyda ostatniego dolara, uzyskanego ze sprzedaży rzeczy? Chińczyk roześmiał się smutnym śmiechem, jakby postawiono mu jakieś komiczne pytanie. — „A cóż można innego zrobić, jak nie umrzeć?” — „Czyż nie można jednak

znaleźć jakiegoś innego wyjścia?” Zó ty człowiek ponownie roześmiał się: „Jakież może być inne wyjście? Ani żywności, ani pieniędzy na zakupienie jej. Dokądże można pójść, jak nie do grobu? Człowiek czeka na to, co musi przyjść nieuniknienie”.

Gdy zaś wspomni się Chińczykowi o nadziei na jakąkolwiek pomoc rządu, odnosi się on do tego tak, jakby mu powiedziano, iż księżyc zstąpi z nieba na ziemię, aby go wyżywić. Myśl, iż władze publiczne mogą cokolwiek poradzić w tej kwestji, jest dla umysłu chińskiego najzupełniej niedostępna i niezrozumiała.

Podobną do chińskiej, rezygnację fatalistyczną, tę jakąś bierność nie opierania się złemu spotyka się również wśród mas chłopstwa rosyjskiego. I tem tłumaczy się do pewnego stopnia powodzenia bolszewików i nieprawdopodobnie długie trwanie ich panowania.

B jak w parlamencie angielskim.

Znne były i szeroko osławione awantury obstrukcyjne w parlamencie b. Austrii, nie skąpił nam ich także dawny Sejm galicyjski, a przed miesiącem zaledwie smutną sensację wywołały za granicą błazeńskie występy niektórych członków naszego Sejmu suwerennego w toku debat nad kwestją senatu. Kto by pomyślał, że pod względem „zamaszystości” i siły wybuchowej przeszedł nas przed kilku dniami parlament angielski?

Oto, jak donosi prasa zagraniczna, w londyńskiej Izbie gmin przyszło dnia 22 b. m. już nie do błazeńskiej „kociej muzyki”, która u nas bywa rezultatem starć politycznych pomiędzy leaderami zawistnych sobie stronnictw, ale wprost do walki na pięści, przy debatach nad wypadkami w Dublinie.

Zamiłowania bokerskie przystają dobrze do umysłowości i natury anglo-saskiej. Gdyby ktoś jednak chciał zawyrokować, co lepsze: kocia muzyka, czy eksperyment bokerski na ławach parlamentarnych, znalazłby się w prawdziwym kłopotcie, szukając napróżno odpowiedzi na to pytanie.

Kursy kooperacji.

Trzymiesięczne kursy kooperacji urządza Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców w Warszawie. Wykłady na kursach rozpoczną się dnia 20 stycznia 1921 roku. Jednocześnie będą prowadzone: kurs dla sklepowych, dla rachmistrzów i kurs dla kierowników większych stowarzyszeń. Na kurs dla sklepowych wymagane jest przygotowanie w zakresie szkoły powszechnej, na kurs dla rachmistrzów — w zakresie 4 klas i na kurs dla kierowników — w zakresie średniego zakładu naukowego. Na wszystkie kursy będzie przyjmowana młodzież płci obojga, w wieku lat od 18 do 25. Kursy mają charakter dokształcający i służyć przede wszystkim dla uzupełnienia wiadomości teoretycznych i praktycznych tych, którzy już pracują w spółdzielniach; dopuszczane będą na kursy bez praktyki tylko osoby z dobrym przygotowaniem ogólnym, dla tego też kandydaci i kandydatki z praktyką współdzielczą mają pierwszeństwo. Nauka odbywać się będzie w godzinach popołudniowych (od 4—9:30 wiecz.), aby dać możność uczęszczania na kursy pracującym w organizacjach współdzielczych i uczącym się młodzieży. Dla przyjezdnych z prowincji w godzinach przedpołudniowych (od 9—2) będzie zorganizowana praktyka w sklepach, w magazynach i w biurach spółdzielni w Warszawie.

Ze względu na trudności mieszkaniowe przy

jezdni muszą starać się o mieszkanie u krewnych i znajomych; tylko niewielka ilość słuchaczy i słuchaczek może liczyć na pomieszczenie w bursie, opłacanej przez Związek. Sienniki i pościel należy przywozić ze sobą.

Dla zmniejszenia kosztów wyżywienia radzimy również przyjezdnych przywozić ze sobą jak najwięcej produktów spożywczych.

Zgłoszenia o przyjęcie na kursy, napisane samodzielnie i własnoręcznie, należy przysyłać jak najwcześniej, najdalej zaś do dnia 31 grudnia b. r.

W zgłoszeniu winno być podane:

1) imię i nazwisko, 2) wiek, 3) dokładny adres pocztowy i telegraficzny, 4) gdzie i jak długo kandydat: a) pobierał naukę, b) pracował w danym zakresie; 5) czem trudni się obecnie, 6) czem trudnią się rodzice, 7) na który kurs zapisuje się, 8) czy otrzymuje stypendjum, w jakiej sumie, od kogo i na jakich warunkach.

Do zgłoszenia należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia, 2) krótki życiorys własny, 3) świadectwa, względnie odpisy świadectw z nauki i praktyki, 4) list polecający od zarządu miejscowego, względnie najbliższego w okolicy stowarzyszenia spożywców, lub innej organizacji o charakterze społecznym.

Kandydaci i kandydatki, którzy w odpowiedzi na podanie otrzymają od Zarządu kursów wezwanie do przyjazdu, obowiązani są stawiać się na wykłady w oznaczonym terminie.

Nauka na kursach bezpłatna.

Listy i zgłoszenia skierowywać pod adresem: Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców, Warszawa—Mokotów, ul. Mickiewicza, skrzynka pocztowa 38. Adres dla depesz: Zetes Warszawa.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu!!!

List z Zakopanego.

Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod szpital epidemiczny i lazienki. — Zakopane dla Włna.

Zakopane, w listopadzie.

W ubiegłą niedzielę, 21 b. m., obchodzili „leżnia stolica Polski” rzadką na obecne stosunki zwłaszcza budowlaną uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod przyszły szpital epidemiczny i lazienki, które ze sfery projektów i obietnic b. rządu austriackiego przeszły dopiero teraz w stadium realizacji. Inicjatywą do stworzenia tych dwu tak ważnych i niezbędnych w Zakopanem zakładów higienicznych, wysłała jeszcze przed wojną od czynników miejscowych; dzięki zaś temu, iż p. Wincentemu Regiewiczowi udało się nabyć tanio place pod oba zakłady, sprawa budowy posunęła się znacznie naprzód, gdyby nie opieszałość a raczej brak dobrej woli i życzliwości ze strony b. rządu austriackiego, który ograniczając się jedynie do czczych obietnic, paraliżował i odwlekał budowę szpitala i lazienek, bojąc się widocznie konkurencji dla swoich „kurortów”.

Dopiero obecna rada gminna z p. burmistrzem, p. Medardem Kozłowskim na czele i wspólnie z inspektorem uzdrowiska p. Wł. Blokim, — uzyskawszy pomoc i zrozumienie postulatów Zakopanego w Sejmie i u rządu, a przede wszystkim u naczelnego komisarza do walki z epidemią, dra Emila Godlewskiego, — potrafiła wśród niezwykle ciężkich warunków budowlanych i w b. krótkim czasie doprowadzić budowę obu tych zakładów do tego stadium, które już nie pozwoli na przerwanie robót a doprowadzi dzieło budowy do końca.

Właściwą uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego poprzedziło uroczyste posiedzenie Rady gminnej, na którym jednogłośnie przyznano obywatelstwo honorowe dr. Emilowi Godlewskiemu za jego niespożyte zasługi w dziele budowy.

Następnie odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, poczem zebrani przedstawiciele Rady gminnej, rządu, sejmiku udali się przy pięknej, aczkolwiek mroźnej pogodzie, saniami najpierw do szpitala epidem., a następnie do lazienek, gdzie dokonano wmurowania aktu erekcyjnego. Poświęcenia dokonał ks. Toholak.

Na obiedzie, wydanym na cześć zaproszonych i przybyłych gości, w którym wzięli udział reprezentanci rządu, wielu posłów sejmowych i lekarzy, wchodzących w skład ministerialnej komisji zdrowia, — wygłoszono wśród podniosłego nastroju szereg nieszablonych toastów.

Imieniem gminy i komitetu budowy przemówił burmistrz p. Medard Kozłowski, podnosząc zasługi sejmu ustawodawczego, który do spraw uzdrowisk, a szczególnie Zakopanego, odnosi się z ogromną pieczołowitością, o czym świadczy także gotowy już projekt ustawy o uzdrowiskach, który lada dzień wejdzie pod obrady sejmowe. Następnie poseł Roj w imieniu ziemi podhalańskiej i w zastępstwie delegata dra Gałęckiego dziękował dr. Godlewskiemu za energiczne zajęcie się tą sprawą. Jako reprezentant Zakopanego, jako uzdrowiska, przemawiał inspektor klim., p. Wł. Blocki, wskazując na rękoma życzliwość b. rządu austr., który nic w rezultacie dla Zakopanego nie zrobił, w przeciwieństwie do rządu polskiego któremu Zakopane już ma tyle do zawdzięczenia. W odpowiedzi przemawiali dr. Rottermund — imieniem i w zastępstwie marszałka sejmu dra Trampczyńskiego — dr. Ciągłiński, szef sekcji Min. zdrowia, dr. Godlewski, naczelny komisarz do walki z epidemią, prof. dr. Romer i w. i.

Treść tych przemów była dowodem, że najwyższe czynniki w państwie rozumieją, czem dla Polski jest Zakopane, które może być o swoją przyszłość spokojne. Premier Witos nadesłał w ciepłych słowach zredagowany telegram, usprawiedliwiający swe nieprzybycie i z życzeniami pomyślnego rozwoju dla Zakopanego. Zakończeniem tego lokalnego święta był uroczysty wieczór pod hasłem „Zakopane dla Wilna”, poludniowe kresy Polski dla północnych.

Na program udatnego pod każdym względem wieczoru złożyły się produkcje fortepianowe utalentowanego pianisty p. Horodyskiego, który odegrał z wielkiem zrozumieniem szereg utworów Chopina, śpiew p. Kozubowskiej, piękna deklamacja artysty dram. p. Żyłckiego i chór zakładu kórnickiego z p. Boruszką jako solistką. Bardzo znaczny dochód z tego wieczoru oddano do dyspozycji rządu wileńskiego.

T. Bł.

Z DZIEDZINY MODY.

Nowe kapelusze.

Zimową porą, gdy moda wprowadza obfite kołnierze futrzane, jedynie możliwe stają się kapelusze rozmiarów średnich lub całkiem małych. Ronda szerokie i skrzydlate przytłaczająby zbyt silywetkę, już i tak ocieślą szerokim konturem płaszczy i futer. Z tej przyczyny ulubione modele kapeluszy zimowych, to małe tricorny czyli kapelusiki stosowane, bretonki, toki, berety i turbany. Zwłaszcza toki wszelkiego rodzaju znajdują powszechne zastosowanie na ulicy, podczas gdy turbany noszone są głównie na wieczór lub do teatru.

Pośród mnóstwa odmian wyróżniają się szczególnie fasony: tak chiński o spiczastych rogach, dalej tak, obrzeżony futrem, wreszcie oryginalne i wdzięczne modele, bardzo szerokie, przypominające czepki alzackie lub bardzo wysokie, podobne do rosyjskich kokoszników. Turbany wieczorowe mają formy rozliczne i dowolne, począwszy od najprostszych, złożonych z kawałka fasady lub haftu w połączeniu z tiulem lub wstążką, aż do niezwykle fantastycznych i efektownych. Niezmiennie korzystnym dla dyskretnego podniesienia wdzięku kobiecej twarzyczki jest turban spuszczone nisko na czoło, na które lekki cień rzuca spadający rąbek koronki, lub podłożony szeroką szarfą z jedwabnej gazy, którą przerzuca się przez ramie, osłaniając wycięcie dekolowanej toalety. Bardzo strojne modele wieczorowe ze złotej lub srebrnej tkaniny, zdobne frezka z futerka małpy i koronkowymi welonami, wkraczają w dziedzinę zbytku, który w naszych stosunkach byłby wprost w złym tonie.

Obok tych najświeższych nowości, panują w dalszym ciągu kapelusze z piór, które pojawiły się w jesiennym sezonie. Są to formy małe i ściśle przylegające do głowy, układane płasko z drobnych, mieniących się pióreczek, małe toczki, okrągłe jak mandarynka, kapelusiki paprocie w pastelowych odcieniach, zwykle w dwu tonach, jak czarno-błękitne lub zielonawe, mieniące się złotawym bronzem. Jako przybrania bardzo używane są także korony i dyademy z rajerów lub małe pęczki strusich piór, umieszczone za uszami pod rondem kapelusza, co jest wybrykiem mody nieco ryzykownym, lecz nie bez indywidualnego wdzięku.

KWIATY I PIÓRA.

Jedne i drugie wogóle bardzo w modzie i znajdujące szerokie zastosowanie. Z kwiatów wyróżnioną została przedewszystkiem róża, ja-

ko ozdoba sukien wieczorowych, ostatni akcent położony na toalecie, jak ostatnie dotknięcie pędzla artysty. A więc róża w stylu dzisiejszej mody, o patkach obwieszonych cieniutkim, złotym żabkiem, uczepiona na wiotkiej wstędze złotymi lub srebnymi listkami. Dla młodych pańienek służą gorlandy z drobnych różyczek, o delikatnych zwieszających się gałązkach złotych. Obok róży ulubionym jest również mak pasowy, mieszający żywą i ciepłą nutę przy czarnej toalecie, tak znowu modnej, zwłaszcza gdy jest ozdobiona haftem ze srebra i koralu.

Liczne fantazyje z piór służą do urozmaicenia stroju w sposób najwładziwiejszy. Są to krótkie boa z piór do otoczenia szyi, cieniowane w dwóch tonach lub kolorach, jak bruno-biały lub szaro-różowy. Bardzo piękne są kołnierze i małe pelerynki z białych pleruzek, wierające wążenie prawdziwego wykintu.

To ostatnie zawsze da się powiedzieć o wszystkich pomysłach obecnej mody, w której tryumf święci zamiłowanie do skór zwierzęcych i piór ptasich, zbliżające współczesną elegantkę do upodobań dzikich plemion. Również przesada w nadużywaniu świecideł wszelkiego rodzaju, złota, srebra i sztucznych pereł w ozdobach sukien, jako reakcja tyloletniej przymusowej wstrzemięźliwości i powagi zasługuje na ostrzeżenie co do koniecznego zachowania miary i rezerwy, jako wskazówek dobrego smaku.

Ciekawostki mody.

Namiętność do strojenia się w „cudze piórka” wprowadza na nowo w modę dawno zapomniany wachlarz z piór, nadając mu jednak nowe oryginalne formy. Najmodniejszy fason, wzorowany jest na strojnieszszych wachlarzach cór Faracnów, odpowiadając temsamem przejawionym już tendencyjom mody, zapowiadającym najmodniejsze suknie balowe w stylu egipskim. Wachlarz taki składa się z dwu, powyżej trzech dużych, mifryzowanych strusich piór, ujętych w podłużną rączkę i zwisa z ramienia na długiej wstążce.

Inną odmianą jest torebka ręczna pokryta świetnie błyszczącymi piórami bażanta lub pawia, tworząc płaski bukiet, która odwrócona służy równocześnie jako wachlarz.

Wysokie kołnierze sezonu sięgają coraz wyżej, zakrywając niemal usta. Oprócz znanej już formy miękkiego kielicha, są to rozliczne kryzy równe i wymyślne wywijania.

Ostatnio pojawiły się luźne, czarne, aksamitne obroże sięgające, aż po nos, bramowane futrem i falbanami z jasnej gazy. Kładzie się je do żakietów, a uzupełnieniem są rękawiczki aksamitne tegoż co gaza koloru, ujęte jak klamrą przepięciem z aksamitu i futra.

Wreszcie paski i szarfy, tak bardzo wzięte przy odznaczaniu przedłużonych stanów, codziennie zmieniają formę, wykazując nleującą słowem pomysłowość.

Nina.

Kronika gospodarcza.

(*) **POTWIERDZENIE USTAWY O EMISJI BANKNOTÓW P. K. K. P.** Sejm ustawodawczy zatwierdził rozporządzenie Rady Obrony Państwa z dnia 22 września o dalszej emisji banknotów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej (Dziennik ustaw nr. 92).

(*) **Z TOWARZYSTWA EKSPLOATACJI SOLI POTASOWYCH** Akcyjne Towarzystwo Eksploatacji Soli Potasowych we Lwowie podwyższa kapitał zakładowy o dalsze 2,100,000 marek drogą emisji 5000 sztuk akcji pierwszeństwa po 280 marek nominalnej wartości i 2500 sztuk akcji zakładowych po 280 marek.

(*) **PODWYŻSZENIE KAPITAŁU TOWARZYSTWA FABRYKI CUKRU „JÓZEFÓW”.** „Towarzystwo akcyjne fabryki cukru i rafinerii „Józefów” uzyskało pozwolenie na powiększenie kapitału zakładowego Spółki, wynoszącego 1,350,000 rubli, czyli 2,916,000 marek — o 15,984,000 marek, drogą przewalutowania wartości majątku nieruchomości.

(*) **PODWYŻSZENIE KAPITAŁU ZNANEJ FIRMY W BRANŻY APTECZNEJ.** Spółka akcyjna pod firmą „Warszawskie Towarzystwo akcyjne handlu towarami aptecznymi” dawniej zjednoczeni aptekarze i Ludwik Spiess i syn” uzyskała zezwolenie na podwyższenie kapitału zakładowego Spółki o kwotę marek polskich 12,360,000, drogą przewalutowania książkowe wartości ruchomego majątku i nieruchomości oraz o dalsze 3,246,000 marek, to jest do sumy 22,680,000 marek, drogą emisji 6000 sztuk nowych po 540 marek wartości nominalnej.

(*) **„URANIA” TOWARZYSTWO AKC. URZĄDZEN SZKOLNYCH I LABORATORYJNYCH.** Spółka akcyjna pod firmą: „Urania”, Towarzystwo akcyjne urządzeń szkolnych i laboratoryjnych” otrzymało zezwolenie na uzupełnienie niektórych punktów rozporządzenia z dnia 30 sierpnia 1920 w przedmiocie podwyższenia kapitału tegoż Towarzystwa.

(*) **„SPÓŁKA AKCYJNA PRZEMYSŁU DRZEWNIEGO „SILWAN” W RADOMIU** uzyskała zatwierdzenie statutu. Celem Spółki jest prowadzenie handlu drzewem i produktami przemysłu drzewnego, oraz prowadzenie przemysłu drzewnego. Siedzibą Spółki jest miasto Radom. Kapitał zakładowy Spółki określono na dwanaście milionów marek, podzielonych na 2400 sztuk akcji po marek 5000. Założycielami Spółki są: Stefan Dembiński, Aleksander Lessl, Eugeniusz Kulej, Stefan Ukielski, Antoni Zarzycki, Władysław Pruszek.

(*) **„SPÓŁKA AKCYJNA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W ŁODZI”.** Zatwierdzony został statut Spółki akcyjnej pod firmą „Spółka akcyjna przemysłu włókienniczego Weiss i Poznański w Łodzi”. Kapitał zakładowy Spółki określono na 5,000,000 marek, podzielonych na 5000 akcji po 1000 marek każda. Założycielami są: Adolf Weiss i Jakób Mins.

(*) **Z PRZEMYSŁU KINEMATOGRAFICZNEGO W WARSZAWIE.** Spółka akcyjna pod firmą: „Przemysł kinematograficzny „Lux” Spółka akcyjna” w Warszawie przystępuje do podwyższenia kapitału zakładowego o sumę 2 miliony marek polskich drogą emisji 4-ech tysięcy sztuk nowych akcji po marek 500 każda.

(*) **„POLSKO-BALTYCKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE I TRANSPORTOWE” PODWYŻSZA KAPITAŁ O 117 MILIONÓW MAREK.** Minister przemysłu i handlu oraz minister skarbu zezwolił na powiększenie kapitału zakładowego Spółki akcyjnej pod firmą: „Polsko-Baltyckie Towarzystwo handlowe i transportowe”. Kapitał ma być powiększony o sumę 117 milionów marek, drogą emisji 117,000 sztuk nowych akcji po marek 1000 każda. Akcje będą emitowane po cenie nominalnej. Równocześnie otrzymało „Polsko-Baltyckie Towarzystwo Handlowe i Transportowe” pozwolenie na zmianę statutu.

(*) **FILIA WARSZAWSKIEGO BANKU W GDAŃSKU.** „Warszawski Bank Stołeczny”, założony w roku 1920, z kapitałem dwadzieścia milionów marek, otworzył filię w Gdańsku. Bank ten założył także niedawno filię w Wejherowie.

(*) **CENY W POZNANIU.** „Przewodnik Kółek rolniczych” podaje ceny artykułów aprowizacyjnych w Poznaniu. Przeciętny konsument krakowski odczyta je z żalem i zazdrością, nie wierząc w istnienie jeszcze na ziemi takiego raju taniości. Cena n. p. za kurę wynosi do 60 marek, za kureczkę 30 do 35 marek, za kaczkę 40 do 60 marek, za gęś 80 do 140 marek; zajace kosztują od 30 do 120 marek, mendel jai 35—40 marek, masło 28 marek(!), ser biały 6—7 marek. Cena maksymalna na ziemniaki została oznaczona na 84 marki z 100 kg. Przeciętne ceny bydła wynosiły z końcem października za jałkość I. 800 marek, za II. kl. 700 marek, za III. kl. 600 marek. Za nierogaciznę płacono I. kl. 1200 marek, II. kl. 1100 marek, III. kl. 1000 marek, za prosięta od 400 do 700 marek za parę. Cieleta i owce płacono po 450 marek.

(*) **Z NIEMIECKIEGO PRZEMYSŁU.** W wielkim przemyśle niemieckim nastąpiła dalsza koncentracja. W celu wzajemnego uzupełnienia swego zapotrzebowania surowców i fabrykatów gotowych połączył się koncern Siemens-Schuckert i Rhein-Elbe-Union.

(1.) **HANDEL NIEMIEC ZE SOWIETAMI.** Agencja Europa Press donosi, iż reprezentant sowietów w Berlinie, Kopp, otrzymał polecenie zamówienia w Niemczech 1,300,000 lamp Osram, 250,000 lamp elektrycznych innej marki, 30,000 plugów, 1000 bron, 448 kosciarek, na rachunek rosyjskiego komisaryatu ekonomii publicznej.

(*) **BRAK ZBOŻA W NIEMCZACH.** Według urzędowych zestawień jest rezultat zniw w Niemczech tego roku bardzo niekorzystny. Jak podaje kierownik wydziału zbożowego Rzeszy niemieckiej, mogą się Niemcy spodziewać co najwyżej 7 milionów ton zboża chlebowego. Niedobór powiększy się wskutek uchwały komisji żywnościowej o deputatach służby folwarcznej i dopuszczenie ich do wolnego obrotu. Odbiera to ogólnej gospodarce około 500 tysięcy ton zboża. Niemcy będą musiały sprowadzić w tym roku około 2 miliony ton zboża, wartości około 10 miliardów marek niemieckich.

— o c o —